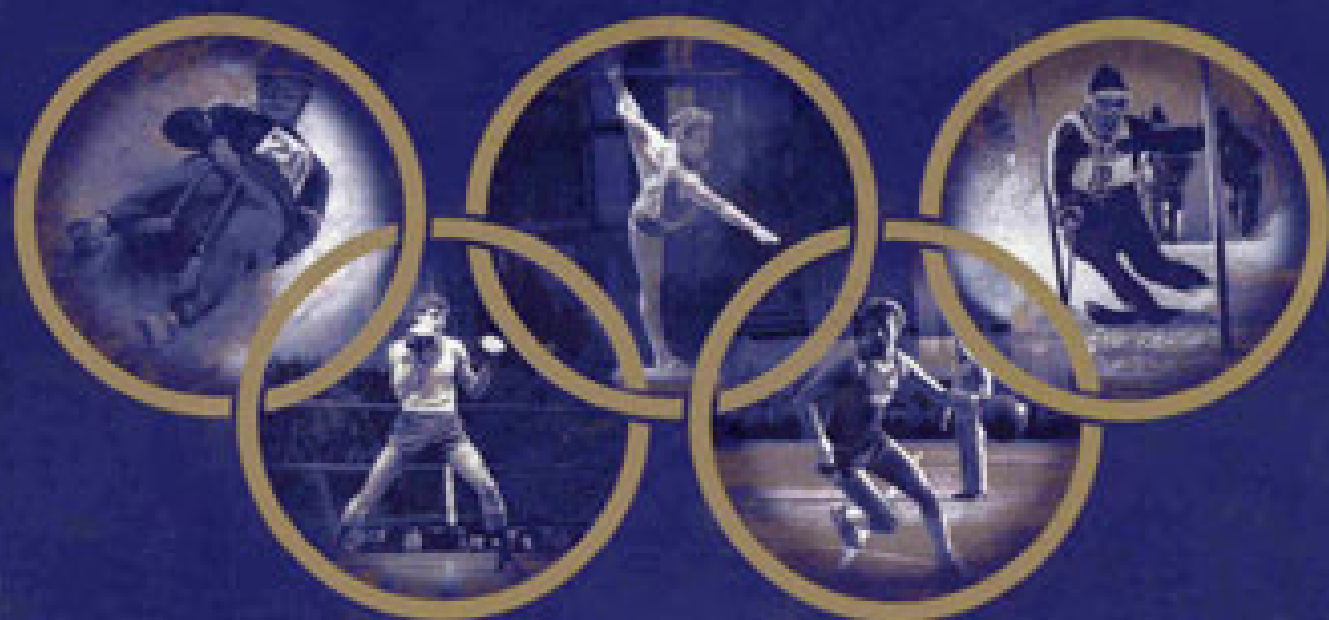


BOGDAN TUSZYŃSKI

# POLSCY OLIMPIJCZYCY XX WIEKU



**EUROPA**  
WYDAWNICTWO



# **POLSCY OLIMPIJCZYCY**

**XX WIEKU**

Bogdan Tuszyński

# POLSCY OLIMPIJCZYCY

## XX WIEKU

(1924–2002)

**A-M**

Współpraca  
Henryk Kurzyński  
Agata Tuszyńska

**EUROPA**  
WYDAWNICTWO



Prezydent  
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, kwiecień 2004 roku

Szanowni Państwo

Wielcy sportowcy od niepamiętnych czasów byli świetnymi wzorami do naśladowania, zwłaszcza dla młodzieży. Dlatego trudno wręcz przecenić dobroczynny wpływ, jaki na kształtowanie postaw rodaków miało blisko 2500 bohaterów tej książki – polskich olimpijczyków. Jestem pewien, że ich sylwetki, opisane w dwóch tomach, będą dobrymi przykładami także dla następnych pokoleń. Pomieszczone tu informacje, opinie, komentarze, a nawet anegdoty, stanowią bardzo rzetelne kompendium wiedzy, ale są także budującym świadectwem niezwykłych ludzkich możliwości. Wielka w tym zasługa autora owej iście benedyktyńskiej pracy, Bogdana Tuszyńskiego – świetnego dziennikarza i zasłużonego historyka sportu.

Bardzo się cieszę, że ta książka powstała. Należała się ona przede wszystkim wspaniałym polskim olimpijczykom, których postawa i osiągnięcia dostarczały przez lata rodakom tak wielu wzruszeń i powodów do satysfakcji. Bez wątplenia jednak zasłużyli na to dzieło również wszyscy miłośnicy sportu, których zaufanie, podziw i wiara w zwycięstwo zawsze były dla zawodników najlepszym dopingiem. Wierzę, że i jedni, i drudzy odnajdą na kartach książki zapis nie tylko faktów i liczb, ale i ducha sportowych emocji. Serdecznie tego Państwu życzę.

Aleksander Kwaśniewski

Warszawa, 15 kwietnia 2004 roku

Sport w XX wieku okazał się zjawiskiem nadzwyczajnym, tworząc taką wspaniałą instytucję, jak ruch olimpijski i igrzyska olimpijskie, i kształtując nowoczesną kulturę, wychowanie i edukację.

Dla milionów młodych ludzi na świecie i w Polsce sportowcy, ich sukcesy, praca, ambicja, wola walki, postawa fair play stanowią wzór do naśladowania. Warto zatem przybliżyć sympatykom sportu sylwetki tych, którzy osiągnęli tak wiele, realizując największe marzenie sportowca – start w igrzyskach olimpijskich.

Dlatego z wielką radością witam książkę Bogdana Tuszyńskiego *Polscy olimpijczycy XX wieku*. Wzbogaca naszą wiedzę na temat współczesnych herosów, ludzi niezwykłych, którzy wyrastali często w trudnych warunkach i na przekór przeciwnościom zdobywali olimpijskie medale. Są w tej książce przedstawione życiorysy niezwykle, dramatyczne, piękne i pogmatwane, tak jak pogmatwana jest nasza historia.

Dr Bogdan Tuszyński, znakomity dziennikarz radiowy, laureat nagrody Złote Pióro, pasjonat sportu – kolarstwa w szczególności – kolejne swoje dzieło poświęcił polskim sportowcom – olimpijczykom. Włożył w nie wiele żmudnej pracy, czasu i cierpliwości. Powstała książka ciekawa, żywa i starannie wydana, o co zadbało Wydawnictwo EUROPA. Ta pozycja powinna trafić do bibliotek szkolnych, publicznych i prywatnych księgozbiorów, stając się ich cenną ozdobą. Znajdzie również swoje miejsce w Centrum Kultury i Edukacji Olimpijskiej w Warszawie.

Miałem zaszczyt towarzyszyć polskim sportowcom na jedenastu igrzyskach olimpijskich. Przed nami kolejne – w Atenach – i, mam nadzieję, kolejne równie ciekawe biografie olimpijczyków.

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego  
Stanisław Stefan Paszczyk

Warszawa, kwiecień 2004 roku

Jest mi niezmiernie miło, że będą Państwo mieli okazję zapoznać się z książką Bogdana Tuszyńskiego *Polscy olimpijczycy XX wieku*. Publikacją nietuzinkową i niezwykłą, nie tylko z uwagi na zawartość i wiedzę, którą przekazuje, ale również z powodu sposobu jej przedstawienia. Dzieło to przybliży nam sylwetki polskich sportowców, którym udało się spełnić największe marzenie każdego zawodnika – wystartować w igrzyskach olimpijskich.

Polska Konfederacja Sportu jest dumna z faktu, że sprawuje mecenat nad tą publikacją. Cieszymy się bardzo z jej powstania, z tego, że przyczyniamy się jednocześnie do rozpowszechniania wiedzy o sporcie, o jego historii. To jeden z celów naszej działalności – niezwykle ważny.

Panu Bogdanowi Tuszyńskiemu należą się słowa najwyższego uznania. W powstanie tej książki włożył on ogrom pracy, wysiłku i serca, bowiem trzeba bardzo kochać sport, by przez wiele lat, z takim zaangażowaniem i poświęceniem, gromadzić i opracowywać materiały. Jego wysiłek zaowocował prawdziwie wielkim sukcesem – książką rzeczową, długo oczekiwaną przez miłośników sportu. To wyjątkowa i jedyna w swoim rodzaju pozycja na rynku wydawniczym. Wartość publikacji podnoszą zebrane anegdoty z życia polskich sportowych gwiazd, dzięki którym jej lektura staje się jeszcze ciekawsza.

Przypomnijmy sobie tych, którzy w przeszłości tak godnie reprezentowali Polskę, bo sport to nie tylko teraźniejszość, ale również historia i tradycja.

Życzę wszystkim Państwu przyjemnej lektury.

Andrzej Kraśnicki  
Prezes Polskiej Konfederacji Sportu

# WSPIERAMY SPORT I KULTURĘ



Arkady Kubickiego podtrzymujące warszawski Zamek Królewski czekają na renowację kilkadziesiąt lat. Dzięki dopłacie z Totalizatora Sportowego do stawek gier liczbowych uzyskano środki na dokończenie inwestycji. Zamek Królewski odzyska dawny blask. Dzięki dopłacie wybudowano, wyremontowano i zmodernizowano także ponad 2300 obiektów sportowych w całym kraju.

**Grając w gry liczbowe Totalizatora Sportowego, wspierasz sport i kulturę narodową.**



[www.lotto.pl](http://www.lotto.pl)

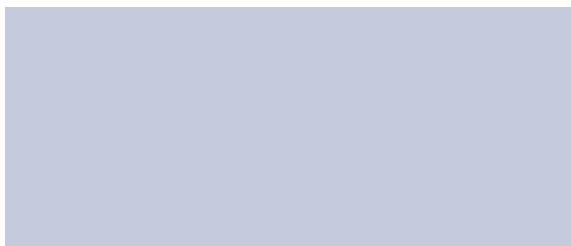


**Dr Bogdan Tuszyński (1932), dziennikarz (debiut w prasie łódzkiej w 1947), sprawozdawca Polskiego Radia (1953–1981), publicysta (wiele lat w „Żołnierzu Wolności”), prasoznawca (doktorat w 1974), historyk sportu**

Czterokrotny zdobywca Złotego Pióra (1966, 1969, 1975, 1981), dwukrotnie wyróżniony Złotym Wawrzynem Olimpijskim PKOl z dziedziny literatury (1994, 2000), laureat nagrody Radiokomiteu za radiową obsługę igrzysk olimpijskich w Montrealu (1976).

Autor ponad 25 pozycji książkowych, m.in.:

- z historii prasy i dziennikarstwa sportowego: *Sprintem przez prasę sportową* (1975), *Prasa i sport* (1981), *Tytani mikrofonu* (1992), *Radio i sport* (1993), *Sportowe pióra* (1994), *Telewizja i sport* (1996);
- z historii sportu: *100 lat WTC. 100 lat kolarstwa polskiego* (1986), *Od Dynasów do Szurkowskiego* (1986), *Wyścig Pokoju* (1989), *70 lat Tour de Pologne 1928–1998* (1999), *Złota księga kolarstwa polskiego* (1995), *Złota księga kolarstwa światowego* (1999);
- z biografistyki sportowców: *Ostatnie okrążenie „Kusego”* (1990), *Przerwany bieg – sportowcy z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska* (1993), *Księga sportowców polskich ofiar II wojny światowej 1939–1945* (1999), *„Kusy”* (2000).



## OD AUTORA

Długo dojrzywałem do tej książki. Ale kiedy myślę o swoim dziennikarskim losie, o późniejszych przygodach historyka prasy sportowej, wiem, że wszystkie drogi właśnie do niej prowadziły. Wydaje mi się zwieńczeniem mojej długoletniej pracy badawczej.

Sport istniał w moim życiu od zawsze. Nie potrafię nawet wymienić konkretnego zdarzenia, od którego zaczęła się moja pasja. Bo pasją niewątpliwie się stał. Może było to zetknięcie z pierwszą szmacianą piłką, którą podczas okupacji kopałem z kolegami na udającym boisko łódzkim podwórzu. Sport był wtedy zakazany, może to także podnosiło jego atrakcyjność. A może chodziło o rower, o którym marzyłem długo, o pęd powietrza i o podniecającą szybkość? O wyścigi i bieganie do utraty tchu? Może moje pragnienia ożywiał duch rywalizacji albo chęć ciągłego pokonywania własnych ograniczeń? Nie wiem.

Jako chłopak szukałem wzorów. Janusz Kusociński, pierwszy polski mistrz olimpijski, patriota walczący w obronie Warszawy, zabity przez gestapo podczas egzekucji w Palmirach, stał się ważną postacią mojej młodości.

Wcześniej wiedziałem, że zwiążę moje życie ze sportem.

Nie myślę dziś o tym jako o splocie przypadków, raczej o konieczności kierującej kolejnymi moimi krokami. Od pierwszego działu sportowego łódzkiego dziennika, do którego przyprowadziła mnie mama, przez radiowy konkurs na sprawozdawcę sportowego (Polskie Radio Łódź) – zostałem odrzucony, lecz nie rezygnowałem, po studia dziennikarskie na Wydziale Społeczno-Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego i wreszcie pracę w wymarzonej Redakcji Sportowej Polskiego Radia.

Z radiowym mikrofonem towarzyszyłem polskim sportowcom przez blisko pół wieku. Relacjonowałem z kilku kontynentów ich zmagania, walki o zwycięstwo, porażki. Najpierw praca sprawozdawcy sportowego pochłaniała mnie całkowicie. Komentowanie wyścigów, igrzysk i meczów wydawało mi się najwspanialszym zajęciem. Z czasem poczułem, że towarzyszenie sportowi mi nie wystarcza. Dojrzałem do drugiej pasji – pasji dokumentalisty.

Próbuję sobie przypomnieć, kiedy zaczęła się moja ciekawość sportowej historii, zainteresowanie inne od tego, które żywiło moją radiową robotę. W połowie lat pięćdziesiątych ob-

chodzono uroczycie półwiecze Akademickiego Związku Sportowego. Zaproszono mnie wtedy do współpracy w przygotowaniu publikacji na ten temat. Pierwszy raz zasmakowałem w przygodzie poszukiwań archiwaliów, tropienia materiałów niedostępnych, konfrontacji źródeł ze świadkami wydarzeń. Spędziłem wiele godzin w Bibliotece Jagiellońskiej, jeszcze więcej na rozmowach z przybyłą wówczas do kraju z Ameryki przedwojenną gwiazdą polskiej lekkoatletyki Haliną Konopacką. Jej przyjaciel, także lekkoatleta i dziennikarz, Zygmunt Weiss pierwszy wprowadzał mnie w tajniki losów polskich olimpijczyków. W opowieściach tych dwojga historia żyła.

Z czasem zacząłem zdawać sobie sprawę, że mam w swoim zawodzie jeszcze jedno zadanie – utrwalenie tej historii, zapisanie jej dla tych, którzy nie mieli możliwości jej doświadczania. Zacząłem od moich poprzedników – dziennikarzy sportowych i prasy zajmującej się tematyką sportową. Owocem tych badań były dwie książki *Sprintem przez prasę sportową* (1975) oraz *Prasa i sport* (1981), a potem *Tytani mikrofonu* (1992) i *Sportowe pióra* (1994). Drugim szerokim obszarem zainteresowań stała się jedna z moich ulubionych dyscyplin sportu – kolarstwo (*100 lat WTC 100 lat kolarstwa polskiego*, 1986, *Złota księga kolarstwa polskiego*, 1995). Pielęgnowana od czasów młodości legenda Kusocińskiego znalazła wyraz w *Ostatnim okrążeniu „Kusego”* (1990).

Po trzydziestu latach przerwałem pracę na antenie Polskiego Radia, życie przed mikrofonem, w radiowych studiach, przy stole monatażowym, w podróżach zamieniłem na nieruchome wysiadanie przy biurkach i stołach, w kurzu bibliotek i archiwów. Ze zdziwieniem stwierdziłem, że tego rodzaju zadania dają mi równie wielką satysfakcję, co porzednia gorączka bieżących wydarzeń. Nauczyłem się cierpliwości, skrupulatności, dociekliwości. Wymyślałem coraz to nowe zadania dokumentujące historię sportu. W każdej z nich wielką rolę odgrywali OLIMPIJCZYCY. Gromadziłem materiały o nich, studiując straty polskiej kultury fizycznej podczas września 1939 r., a potem niemieckiej i sowieckiej okupacji ziem polskich w czasie II wojny światowej. Myślałem o nich, zbierając dokumenty i zdjęcia do publikacji o sportowcach ofiarach mordu katyńskiego (*Przerwany bieg – sportowcy z Kozielska, Ostaszkowa i Starobiel-ska*, 1993) oraz do *Księgi sportowców polskich ofiar II wojny światowej* (1999).

Ta książka nie mogła powstać na początku mojej dziennikarskiej drogi. Równie ważne, co wiedza, trud zbierania materiałów i korzystania ze źródeł, jest tu moje własne doświadczenie w zawodzie (pięćdziesiąt lat w ruchu sportowym, udział w dziewięciu igrzyskach olimpijskich), praktyka radiowa i znajomość sportu od wewnątrz. Bo sport jest realizacją marzenia, marzenia o locie, przekraczaniu granic, o byciu najlepszym. Laurowe wieńce i medale są znakami, że możliwe jest przekraczanie siebie w stałym wysiłku pracy i doskonalenia. Doświadczył tego każdy z bohaterów tej książki.

Istnieje kilka leksykonów polskich olimpijczyków, zestawiano różnorakie publikacje, wyniki, tabele. Wydało mi się zdumiewające, jak wiele w tych wydawnictwach amatorstwa i niekompetencji, jak mało rzetelności i fachowości. I to zarówno w sprawach wielkich, jak małych, ogólnych i podstawowych. Jak to możliwe, by w obszernej literaturze przedmiotu nadal funkcjonowały nieściśłe daty urodzin takich sportowych idoli, jak Bronisław Czech czy Eugeniusz Zenon Lokajski? Podobne i bardziej dyskwalifikujące błędy weryfikowałem często podczas pracy. Trzeba było nie tylko sprawdzić wszystkie dane, uzupełnić je i wzbogacić, głównie archiwaliami, ale także rozwinąć, co owocowało nowymi informacjami, nieznanymi danymi, odkryciami. Te odkrycia zresztą dają mojemu zajęciu najwięcej radości.

Mam pełną świadomość, że nie wszystko udało się uzupełnić. Daty o sobie znać wieloletnie zaniedbania, czas pozacierał ślady. Nie bez wpływu okazała się także ustawa o ochronie danych osobowych utrudniająca, mimo moich pozwoleń (Polski Komitet Olimpijski), zbieranie informacji. A przecież nie kryję satysfakcji z tej książki. Nie kryję też wielkiej wdzięczności dla wielu osób, którym zawdzięczam powodzenie tego przedsięwzięcia. Chciałbym im wszystkim serdecznie podziękować. Pozwolę sobie wymienić szczególnie pomocnych.

Korzystałem z rad, wskazówek i wiedzy moich przyjaciół i kolegów po piórze. Byli to: Tadeusz Cegielski (strzelectwo), Bogdan Chróścicki (narciarstwo, kajakarstwo, wioślarstwo), Krzysztof Dąbrowski (pływanie, łyżwiarstwo figurowe), Stefan Grzegorzczak (pięciobój nowoczesny), Waldemar Heflich (żeglarstwo), Łukasz Jedlewski (koszykówka), Bogdan Latuszkiewicz (tenis stołowy), Krzysztof Mecner (siatkówka), Grzegorz Pajda (saneczkarstwo), Wojciech Piekarski (strzelectwo), Jan Rozmarynowski (zdjęcia), Stefan Szczepiek (piłka nożna), Marek Szewczyk (jeździectwo), Mieczysław Świdorski (zdjęcia), Janusz Zielonacki (narciarstwo).

Jestem wielce zobowiązany trenerom i działaczom za konsultacje w ich dziedzinach sportu. Byli to: Jadwiga Ślawska-Szalewicz (badminton), Brygida Balska, Barbara Ślizowska-Konopka, Ireneusz Nawara, Zbigniew Pelc (gimnastyka), Leszek Lejczyk, Stefan Csorich (hokej na lodzie), Antoni Karwowski (hokej na trawie), Hanna Łysakowski (jeździectwo), Jan Ślawski, Antoni Wojno (dźudo), Tadeusz Wróblewski (kajakarstwo), Marian Więckowski (kolarstwo), Alojzy Chmiel, Bogdan Przywarski, Stefan Majer (koszykówka), Adam Pazdyka (łucznicstwo), Andrzej Stańczak, Leszek Ułasiewicz (łyżwiarstwo szybkie), Stanisław Majorek (piłka ręczna), Włodzimierz Olszewski (pływanie), Marek Gołąb, Zygmunt Smalcerz, Janusz Przedpełski (podnoszenie ciężarów), Tadeusz Szlagor (siatkówka), Andrzej Wierniuk (skoki do wody), Stanisław Frydrych (strzelectwo), Tadeusz Kulesza (szermierka), Andrzej Krzepiński (wioślarstwo), Janusz Tracewski, Jan Żurawski, Jerzy Lipski, Eugeniusz Najmark (zapasy).

Dziękuję także za wsparcie i pomoc: Kazimierzowi Banaszkowi z Centralnego Archiwum Wojskowego, Danucie Korolko z Biblioteki Narodowej, Urszuli Wieczorek z Archiwum Doku-

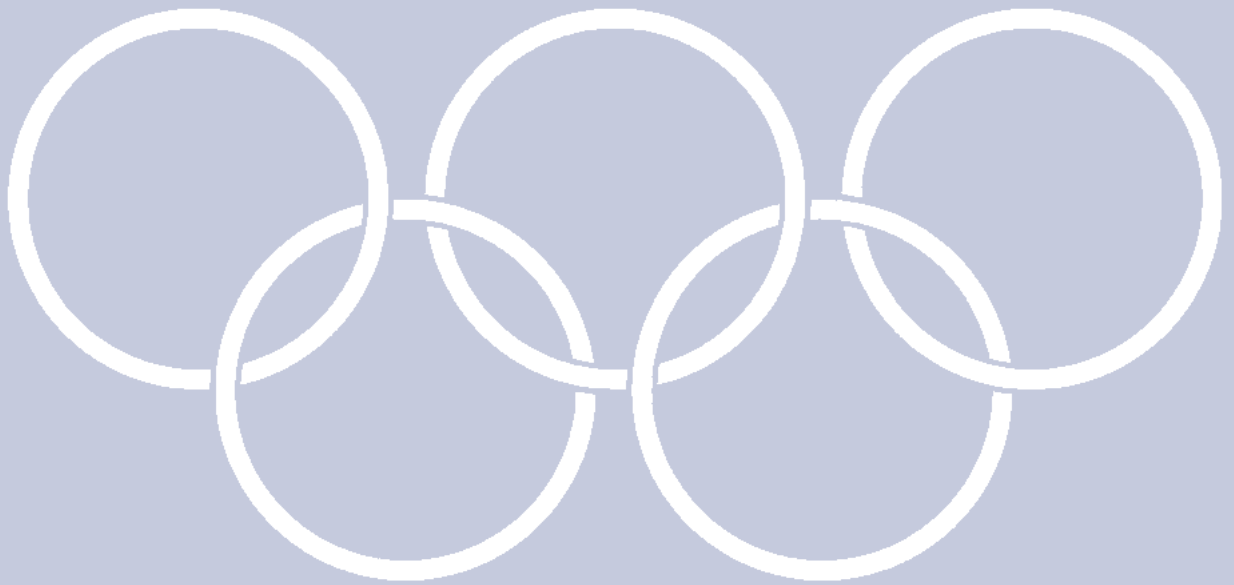
mentacji Mechanicznej, Władysławowi Zieleńskiewiczowi – autorowi *Encyklopedii sportów zimowych* oraz ambasadorom „polskiej olimpijskiej sprawy”: Maciejowi Wierzyńskiemu z Nowego Jorku, Henrykowi Dasce z Toronto, Stanisławowi Imosie z Melbourne i Andrzejowi Szmirkowskiemu z Berlina, za niezwykle cenne kontakty z tamtejszymi archiwami. W poszukiwaniach na kontynencie południowoamerykańskim wziął także udział prawdziwy ambasador RP w Chile – Daniel Passent.

Szczególne podziękowania kieruję do Henryka Kurzyńskiego, mojego najwierniejszego współpracownika. Mimo odległości, która nas dzieli, ponad trzysta kilometrów z Warszawy do Wielunia, połączyła nas na lata pasja dociekań i konieczność dotarcia do prawdy.

Rodzinne, nadzwyczajne podziękowania składam mojej córce, Agacie Tuszyńskiej, która wsparła mnie swoją wiedzą z zakresu sztuki i literatury.

Wieloletni wysiłek, mój własny i wielu zaangażowanych w tę inicjatywę osób, zaowocował tą oto książką. Udało nam się wspólnie rozwiązać wiele biograficznych zagadek, odpowiedzieć na pytania pozostające dotychczas bez odpowiedzi, uzupełnić setki „białych plam”. Nie mam co do tego wątpliwości. Ale także jestem pewien, że istnieją i pozostały sprawy nadal czekające na swoich odkrywców. Dalsze badania losów polskich olimpijczyków są konieczne.

Bogdan Tuszyński



# A

## ABISIAK-RUTKOWSKA-DOBROWOLSKA JADWIGA MARIA

**siatkarka, medalistka ME, brązowa medalistka olimpijska z Tokio (1964), nauczycielka wf.**

Urodzona 2 lutego 1934 r. w Guzowie, córka Jana (mechanik lotniczy, zginął w obozie w Oranienburgu) i Albiny (zmarła w 1948); absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. F. Chopina w Sochaczewie (1951) i warszawskiej AWF (1970, otrzymała tytuł magistra wf., nauczycielka); siatkarka (172 cm, 69 kg) AZS-AWF Warszawa (1953–66) i Skry Warszawa. Na szkolnych zawodach pchała kulą, rzucała dyskiem i skakała wzwyż. W bielańskiej AWF mało skutecznie namawiał ją do rzucania oszczepem Zygmunt Szelest. Ostatecznie uległa namowom innych trenerów: Jerzego Szewczyka oraz Zygmunta Krzyżanowskiego, i została siatkarką (była wówczas bardzo modna w AWF). Szybko awansowała do pierwszego zespołu klubowego (była zawodniczką bardziej atakującą niż broniącą), zdobywając w barwach AZS-AWF 10 tytułów mistrzyni Polski (1955–58, 1960, 1962–66), 2-krotnie wicemistrzyni (1959, 1961) i 2-krotnie brązowy medal MP (1953, 1954). W barwach swojego macierzystego klubu zdobyła też 2-krotnie 2. miejsce w finale Pucharu Europy Mistrzów Klubowych w sezonach 1960/1961 i 1962/1963. 126-krotna reprezentantka Polski (1953–64): brązowa medalistka ME – 1955, Bukareszt, i finalistka MŚ – 1960, Rio de Janeiro, w których drużyna narodowa wywalczyła 4. miejsce. Zastużona Mistrzyni Sportu. Nauczycielka wf. w szkołach żoliborskich. 2-krotnie zamężna (Janusz Rutkowski, Andrzej Dobrowolski), miała 2 synów (Krzysztof, zmarł w 1987, Wojciech Andrzej, z drugiego małżeństwa, absolwent PW, elektronik), mieszka w Warszawie.

**\*1964 Tokio: zawodniczka drużyny siatkówki, która po zwycięstwach nad USA 3:0, Koreą Płd. 3:0, Rumunią 3:0 oraz porażkach z ZSRR 0:3 i Japonią 1:3, w turnieju zajęła 3 m., zdobywając brązowy medal (zw. Japonia). Partnerki w drużynie: K. Czajkowska, M. Golimowska, K. Jakubowska, D. Kordaczuk, K. Krupa, J. Ledwig, J. Marko, Z. Szcześniewska i M. Śliwkowa.**

Bibl.: Duński, *Od Paryża*, s. 754–755; Głuszek, *Leksykon*, 1999, s. 146; Mecner, *80 lat siatkówki*, s. 175 i nast.; MES, t. 1, s. 17; Pawlak, *Olimpijczycy*, s. 19; AAWF Warszawa, sygn. D-778/S.

## ABRAHAMCZYK (FRONCKOWIAK) MARIOLA TERESA

**wioślarka, mistrzyni Polski, olimpijka z Moskwy (1980), pielęgniarka, trener**

Urodzona 3 października 1958 r. w Poznaniu, córka Kazimierza i Teresy Sierżant; absolwentka miejscowego liceum medycznego (1978, otrzymała dyplom pielęgniarki); wioślarka (180 cm, 70 kg) Poznania Poznań (od 1973 podczas całej kariery sportowej), wychowanka i podopieczna trenera Przemysława Abrahamczyka (później-

szego męża). 10-krotna mistrzyni Polski (czwórki podwójne, dwójki podwójne i ósemki). Występowała na arenie międzynarodowej w reprezentacyjnej czwórce podwójnej ze sterniczką; uczestniczka MŚ 1981 w Monachium, gdzie zajęła 7 m. (partnerki: Z. Jarka, A. Kaczyńska, M. Kobylńska, ster. M. Dzieża) i Regat Przyjaźni 1976 w Rumunii; olimpijka z Moskwy (1980). Po zakończeniu kariery sportowej podjęła się, wraz z mężem, działalności trenerskiej w Poznaniu. Mieszka w Poznaniu.

**\*1980 Moskwa: czwórki podwójne – 3 m. w przedbiegu (4 osady) z czasem 3.27,95, 4 m. w repasażach (5 osad) z czasem 3.22,75, 5 m. w finale (6 osad) z czasem 3.20,95 (zw. NRD, 3.15,32). Partnerki w osadzie: M. Dzieża, st., A. Kaczyńska, M. Kobylńska i B. Tomasiak.**

Bibl.: Głuszek, *Leksykon*, 1999, s. 146 (tu błędnie nazwisko pańskie: Frąckiewiczówna); Kobendza, *Zarys*, s. 84, 96; Pawlak, *Olimpijczycy*, s. 19 (tu także ten sam błąd); Porada, *Starożytne i nowożytnie igrzyska*, s. 1003.

## ABRATKIEWICZ PAWEŁ

**łyżwiarz szybki, mistrz i rekordzista Polski, olimpijczyk z Albertville (1992), Nagano (1998), Salt Lake City (2002), nauczyciel wf.**

Urodzony 10 czerwca 1970 r. w Opocznie, syn Kazimierza i Zofii Kotodziejskiej; absolwent technikum samochodowego w Tomaszowie Mazowieckim (1991) i warszawskiej AWF (1995, otrzymał tytuł magistra wf., wzorowy student); łyżwiarz szybki (183 cm, 84 kg) Piliczy Tomaszów Mazowiecki (od 1984), podopieczny trenerów Wiesława Kmiecika (klub) oraz Borysa Wasylkowskiego i Leszka Ułasiewicza (kadra). Sportowa kariera z kolcami. Zaczynał od tytułu mistrza Polski juniorów (1989), robił kolosalne postępy i kiedy wydawało się, że na stałe wdarł się do światowej elity sprinterów (przełom lat 80. i 90.), ciężka kontuzja kolana (1993) wyeliminowała go na kilka lat z lodowej rywalizacji. Ale nie rozstawał się łyżwiarstwem. Towarzyszył kolegom jako kierowca, fizyoterapeuta, asystent trenera, leczył kolano, trenował i wrócił na krajowe i zagraniczne tory, poprawiając wyniki sprzed... 8 lat! Niestety, następne komplikacje zdrowotne (wypadek motocyklowy w 2001) znów zakłóciły jego rytm treningowy i startowy, ale nie pozbawiły nadziei na dalsze postępy tego wytrwałego łyżwiarza, o którym mówi się: „Niestychanie solidny człowiek, obyty w świecie, znający języki”. I ciągle wierzący, że „jutro będzie lepszy dzień” (niestety, 3-letni pobyt w holenderskiej grupie zawodowej nie pomógł mu zbliżyć się do czołówki światowej). 23-krotny mistrz Polski: 500 m (1991, 1993, 1998–2001), 1000 m (1991–93, 1998–2001), 1500 m (1990, 1992), 5000 m (1992) i wielobój sprinterski (1991–93, 1998–2001), i 3-krotny wicemistrz kraju: 500 m (1990) i 1500 m (2000, 2001). Uczestnik MŚ (wielobój sprinterski): (1992) Oslo – 14., (1998) Berlin – 11., (1999) Calgary – 12., (2000) Seul – 11., (2001) Inzell – 23., oraz (dystanse): (1998) Calgary – 9. (500 m), (1999) Heerenveen – 6. (500 m), 5. (1000 m), (2000) Nagano –

